ID 26789

Dziennik Bałtycki

Rok XX, nr 195 (6261) Cena 50 gr

Wtorek, 18 sierpnia 1964 r.

MARSZAŁEK WIERSZYNIN:

Nasze pokolenie doczeka się samolotu który będzie latać zarówno w atmosferze jak i w Kosmosie

MOSKWA (PAP). Główny marszałek lotnictwa, **K. Wierszynin**, oświadczył, że obecne pokolenie doczeka się samolotu, który będzie mógł bezpiecznie i wielokrotnie latać zarówno w atmosferze, jak i wokół ziemskiej przestrzeni kosmicznej.

Wierszynin, wiceminister obrony ZSRR i naczelny dowódca radzieckich sił powietrznych, udzielił wywiadu agencji TASS z okazji Dnia Lotnictwa, obchodzonego w ZSRR 18 sierpnia.

Wierszynin powiedział, że „główną siłą uderzeniową radzieckich wojsk powietrznych są samoloty wyposażone w rakiety". „Samoloty te — jeśli nieprzyjaciel rozpęta wojnę — mogą razić jego obiekty lądowe i morskie ze znacznej odległości, nie wchodząc w strefę ognia środków obrony przeciwlotniczej przeciwnika". **Potężny ładunek jądrowy superszybkiej rakiety oraz doskonałe systemy naprowadzania na cel gwarantują skuteczność uderzenia — dodał marszałek.**

Wierszynin stwierdził, że radzieckie odrzutowe myśliwce kilkakrotnie szybsze od dźwięku i mające pułap znacznie większy niż 20 kilometrów, mogą we współdziałaniu z rakietową artylerią przeciwlotniczą skutecznie osłaniać wojska i terytorium ZSRR przed atakiem z powietrza. Kierowanie rakiety klasy powietrze — powietrze oraz zastosowanie zautomatyzowanych systemów kierowania zapewniają obecnie przechwycenie i zniszczenie celu powietrznego już za pierwszym atakiem, bez względu na pogodę i na każdej wysokości.

Odpowiadając na pytanie dotyczące perspektyw rozwoju lotnictw, marszałek oświadczył: „Wiadomo, że najnowsze samoloty mogą latać na razie z prędkością rzędu 3 tys. kilometrów na godzinę, podczas gdy sztuczne satelity Ziemi mają prędkość rzędu 28 tys. kilometrów na godzinę. Uważa się obecnie, że technicznie możliwe jest zbudowanie samolotu, który łączyłby w sobie zalety samolotu i kosmicznego aparatu latającego, tj., który mógłby latać zarówno w atmosferze ziemskiej jak i w Kosmosie, i który po wylądowaniu na lotnisku nadawałby się do ponownego użycia. Nad rozwiązaniem tego problemu pracuje nie bez powodzenia przodująca myśl naukowa i techniczna: nasze pokolenie na pewno będzie świadkiem lotu takiego aparatu powietrzno-kosmicznego".

MOSKWA (PAP). W roku bieżącym Święto Lotnictwa ZSRR (18 sierpnia) obchodzone jest w niezwykłych okolicznościach, ponieważ w przededniu święta urząd radzieckiego lotnictwa cywilnego przekształcony został w ministerstwo.

Przewóz pasażerów w ZSRR wzrasta co roku o 1/3. Bywają dnie, w których startują samoloty mające na pokładzie około 200 tys. obywateli radzieckich.

Łączna długość krajowych linii lotniczych jest znacznie większa od odległości z Ziemi do Księżyca.

Samoloty radzieckie latają obecnie do 35 krajów. Łączna długość międzynarodowych linii lotniczych ZSRR blisko czterokrotnie przewyższa długość równika.

UROCZYSTOŚCI W STUDZIANKACH

W niedzielę, 16. VIII. 1964 roku, w Studziankach odbył się dalszy ciąg uroczystości związanych z 20-leciem stoczonej tu bitwy I Brygady Pancernej im. Bohaterów Westerplatte. W godzinach rannych odbyły się uroczystości przy szosie im. gen. Mierzycana, wiec przy mauzoleum, odsłonięcie pomnika, wręczenie odznak studziankowskich oraz defilada młodzieży i wojska.

Na zdjęciu: fragment uroczystości w Studziankach. Przed pomnikiem — mauzoleum przemawia wicepremier Julian Tokarski.

CAF — fot. Miedza

KONFERENCJA PRASOWA W WARSZAWIE

Przed Świętem Lotnictwa

WARSZAWA (PAP). **Za kilka dni obchodzić będziemy Święto Lotnictwa, które w tym roku wiąże się z 20 rocznicą powstania ludowego lotnictwa polskiego.**

Podsumowaniu lotniczego dorobku 20-lecia poświęcona będzie 2-dniowa konferencja wojskowo-historyczna, która rozpocznie się 20 bm. w siedzibie Inspektoratu Lotnictwa WP w Warszawie.

22 bm. w przededniu Święta Lotnictwa, w gmachu Filharmonii Narodowej odbędzie się uroczysty wieczór, który zgromadzi przedstawicieli wszystkich rodzajów lotnictwa i współpracujących z nim instytucji cywilnych.

Ukaże się także szereg pozycji wydawniczych popularyzujących lotnictwo m. in. **„Wspomnienia pilotów", „Zarys historii Szkoły Oficerskiej im. Janka Krasickiego w Dęblinie", „Z zagadnień rozwoju lotnictwa" i in.**

W poniedziałek odbyła się w Warszawie konferencja prasowa, w czasie której przedstawiciele różnych rodzajów lotnictwa poinformowali o osiągnięciach minionego 20-lecia i przygotowaniach do obchodów święta.

M. in. przedstawiciel Aeroklubu PRL podał, iż w Polsce mamy obecnie 2.500 pilotów posiadających Srebrną Odznakę Szybowcową oraz ok. 500 posiadaczy Złotej Odznaki Szybowcowej. Polacy stanowią jedną trzecią zdobywców najwyższej na świecie — Diamentowej Odznaki Szybowcowej. Nasi szybownicy są również posiadaczami 56 rekordów międzynarodowych. Duże sukcesy odnoszą modelarze i skoczkowie spadochronowi.

RZYM PAP. Prezydent ANTONIO SEGNI, który od soboty znajduje się w stanie agonialnym, został poddany w poniedziałek niezbędnej kontroli lekarskiej. Przeprowadzono badanie krwi i zrobiono elektrokardiogram.

● PIERWSZA MONUMENTALNA HISTORIA MIAST POLSKICH

● NOWE OPRACOWANIE HERALDYKI MIEJSKIEJ

„Miasta Polski w Tysiącleciu"

WARSZAWA (PAP). **1000 herbów, kilkaset ilustracji, kilkanaście map, ponad 2000 stron — liczyć będzie pierwsza monumentalna historia miast polskich.**

Obecnie w Ossolineum trwają daleko zaawansowane prace redakcyjne nad 2-tomowym dziełem pt.: **„Miasta Polski w Tysiącleciu".** Pierwszy tom ukaże się w początkach 1965 r.

Protektorat nad wydawnictwem sprawuje Urząd Rady Ministrów, a ogromny trud jego przygotowania zawdzięczamy Komitetowi Redakcyjnemu kierowanemu przez doc. dra **Stanisława Pazyrę** z PAN.

W dziele uwzględnionych zostało ok. 1.500 miejscowości.

Prawdziwym uświetnieniem wydawnictwa będą barwne rysunki blisko 1000 herbów miejskich.

Do monografii dołączone zostaną także dwie mapy — jedna z nich to mapa administracyjna dzisiejszej Polski; druga — o charakterze historycznym.

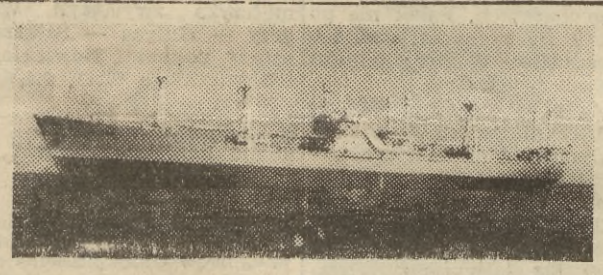

„Lenino" — drugi statek zbudowany w suchym doku Stoczni im. Komuny Paryskiej w Gdyni zostanie wkrótce przekazany do eksploatacji PLO.

Fot. Z. Kosycarz

ZAJŚCIA W DIXMOOR

Rasiści strzelają do Murzynów

NOWY JORK (PAP). Około 50 osób odniosło rany w niedzielę wieczorem w czasie pięciogodzinnych zajść na tle rasowym w Dixmoor, przedmieściu Chicago.

Na południu USA rasiści dopuścili się nowych bandyckich wybryków. **W Jackson** (Stan Missisipi) policja aresztowała dwóch białych za postrzelenie 18-letniego Murzyna. W tym samym mieście pobito kijem baseballowym 19-letniego białego studenta z Nowego Jorku, który razem z innymi ochotnikami przyjechał na południe, aby zachęcać Murzynów do udziału w wyborach. W mieście **Greenwood** rasiści ranili w głowę 20-letniego uczestnika tej samej kampanii, Murzyna Silasa McGhee.

Ewakuacja baz angielskich w Libii?

LONDYN (PAP). Korespondenci agencji zachodnich potwierdzają pogłoski, według których W. Brytania dokona wkrótce ewakuacji swych baz w Libii oraz wycofa przebywające tam oddziały w sile ok. 1.500 żołnierzy.

Niemniej podkreśla się, że Anglicy zachowali prawo przelotu dla swych samolotów wojskowych nad terytorium Libii oraz lądowania w pewnych określonych punktach.

Komisja rządowa kontynuje prace nad usunięciem skutków powodzi

WROCŁAW (PAP). W poniedziałek w gmachu Prezydium WRN we Wrocławiu odbyła drugie posiedzenie komisja rządowa powołana przez prezesa Rady Ministrów dla usunięcia skutków powodzi w woj. wrocławskim.

Komisja zapoznała się z rozmiarami powodzi i ze wstępnie oszacowanymi stratami oraz ustaliła program prac w terenie dla członków komisji i zaproszonych rzeczoznawców.

Zastępca przewodniczącego Komisji Planowania przy Radzie Ministrów **Zbigniew Januszko**, który przewodniczy komisji rządowej, dokonał helikopterem lustracji terenów dotkniętych powodzią.

Święto narodu indonezyjskiego

DJAKARTA (PAP.) **17 sierpnia naród indonezyjski obchodził 19 rocznicę proklamowania Republiki Indonezji.**

Ponad milion mieszkańców stolicy wypełniło po brzegi olbrzymi plac Merdeka. W wygłoszonym przemówieniu prezydent **Sukarno** wyraził gotowość narodu indonezyjskiego skończenia z ponurą spuścizną kolonialnej przeszłości oraz gotowość walki o postęp.

Mówiąc o wydarzeniach w Zatoce Tonkińskiej, Sukarno oświadczył: **„Zdecydowanie potępiamy agresję. Sympatie nasze są po stronie narodu wietnamskiego".**

Nieodpowiedzialny „żart" mógł przynieść tragiczne skutki

KRAKÓW (PAP). Dyżurni oficerowie Komendy Wojewódzkiej i Komendy Miejskiej MO w Krakowie zostali w niedzielę zaalarmowani wiadomością o wypadku na serpentynach w dolinie Ojcowa. Anonimowy informator oświadczył, że autobus PKS spadł w 10-metrową przepaść. W wypadku mieli być zabici i ranni.

Natychmiast podjęto akcję ratunkową. W kierunku Ojcowa popędziło kilkanaście karetek, udał się tam helikopter Pogotowia Ratunkowego, a także szereg radiowozów MO.

Jak się okazało na miejscu, w okolicach Ojcowa nie było żadnego wypadku. Alarm, który postawił na nogi wielki sztab ludzi z Pogotowia Ratunkowego i milicji, został spowodowany przez nieodpowiedzialną osobę. Ten niewczesny „żart" mógł jednak przynieść tragiczne skutki, gdyby w razie innego, faktycznego wypadku w Krakowie lub województwie, zabrakło lekarzy i karetek pogotowia, wezwanych niepotrzebnie do Ojcowa.

Prognoza pogody

Przewidywany przebieg pogody dla wybrzeża wschodniego w dniu 18 bm.

Zachmurzenie umiarkowane. Temperatura od 12 stopni rano do 23 stopni w ciągu dnia.

Wiatry słabe, zmienne, później umiarkowane wschodnie do południowo-wschodnich.

Temperatura wody morskiej w rejonie trójmiasta ok. 19 stopni.

We wrześniu usłyszymy węgierskich filharmoników

BUDAPESZT (PAP). Między 13 i 20 września wystąpi w Polsce świetna orkiestra symfoniczna węgierskiej filharmonii narodowej, chór budapeszteński oraz soliści: **Maria Werner, Zsuzsa Barlay, Alfonz Bartha i Albert Antalffy. Dyrygować będą Maklos Forrai oraz Gyorgy Lehel.**

Węgierscy muzycy odwiedzą Wrocław, **Gdańsk**, Bydgoszcz oraz Warszawę.

Ostatniej chwili

Zawieszenie broni na całym terytorium Cypru jest nadal respektowane — wskazał w poniedziałek rzecznik sił zbrojnych ONZ na wyspie.

Cała poniedziałkowa prasa cypryjska wyraża wdzięczność rządowi i narodowi radzieckiemu za jego gotowość niesienia pomocy narodowi cypryjskiemu.

W związku z chorobą mediatora ONZ w kwestii cypryjskiej, S. Tuomioi, przedstawiciel rządu greckiego przy mediatorze oświadczył, że „rokowania w sprawie Cypru uległy zwłoce i postanowiliśmy na razie zaczekać na dalszy rozwój sytuacji".

Z PROCESU KATÓW OŚWIĘCIMSKICH

Dr Capesius nie pamięta...

BONN (PAP). Poniedziałkowe posiedzenie sądu frankfurckiego rozpatrującego sprawę oprawców z obozu oświęcimskiego, wypełniły zeznania kolejnych świadków oskarżenia. Sprawa osławionych selekcji powraca jeszcze raz, kiedy przed trybunałem staje były więzień Oświęcimia, dr Maurius Berner z Jerozolimy. Świadek stwierdza kategorycznie, iż dra Capesiusa spotkał na rampie kolejowej zaraz po przybyciu do obozu wraz transportem więźniów. Kiedy dra Bernera odłączono od jego dzieci, dwojga bliźniąt, świadek usiłował znaleźć pomoc u dra Capesiusa — jako swego dawnego znajomego. Ten jednakże „uspokoił" dra Bernera: „Nie martwcie się, dzieci idą tylko wykąpać się, za godzinę zobaczycie je znowu...".

Tymczasem dzieci dostały się w ręce dra Mengele, który przeprowadzał na bliźniakach zbrodnicze doświadczenia... Dr Capesius wiedział o tym doskonale. Dziś bezczelnie zaprzecza wszystkiemu.

Kolejne posiedzenie sądu wyznaczono na najbliższy czwartek.

WICEPREMIER F. WANIOŁKA NA NARADZIE W KATOWICACH

Cel — zwiększenie produkcji deficytowych wyrobów hutniczych

KATOWICE (PAP). Pod przewodnictwem członka Biura Politycznego KC PZPR wicepremiera **Franciszka Waniołki** odbyła się w poniedziałek w Zjednoczeniu Hutnictwa Żelaza i Stali w Katowicach konferencja poświęcona sprawie wprowadzenia w naszej metalurgii nowych mierników produkcji hutniczej.

Na naradzie przedyskutowano podstawowe kierunki wprowadzenia istotnych zmian w istniejącym systemie rozliczeń produkcji hutniczej. Mają one zapewnić dalszy szybki wzrost wytwórczości trudnych w produkcji gatunków stali. Tą drogą uzyskać będzie można znaczne oszczędności stali zarówno w samych hutach jak i u odbiorców wyrobów hutniczych oraz zapewnić wzrost produkcji wyrobów dotąd importowanych.

Nowe mierniki, których potrzebę wprowadzenia bardzo silnie zaakcentowano w uchwałach IV Zjazdu Partii, były na naradzie przedmiotem kilkugodzinnych dyskusji.

Bombowce z USA dla Czombego

WASZYNGTON (PAP). Departament Obrony USA ogłosił w poniedziałek, że Stany Zjednoczone wyślą w ramach pomocy dla rządu **Czombego** „pewną ilość" bombowców **„B-26"**, w celu „wzmocnienia bezpieczeństwa wewnętrznego Konga".

* * *

MOSKWA (PAP). Pomoc wojskowa, udzielana obecnie przez Stany Zjednoczone reżimowi Czombego jest „aktem agresji przeciwko narodowi kongijskiemu" — stwierdza komunikat ogłoszony w Brazzaville przez Narodową Radę Wyzwolenia Konga.

Komunikat podkreśla, że jeśli siły reakcji będą nadal pod pozorem tzw. pomocy technicznej przerzucać do Konga najemników belgijskich, amerykańskich i innych, to Narodowa Rada Wyzwolenia Konga zwróci się o pomoc do ochotników z innych państw.

Komunikat głosi, że A. Gizenga pozostaje przywódcą i kontynuatorem Lumumby.

Stan zdrowia P. Togliattiego

MOSKWA (PAP). Jak podaje agencja TASS, w ciągu ubiegłej doby w stanie zdrowia **Palmiro Togliattiego** stwierdzono stopniowo narastające pozytywne objawy. Jednak ogólny stan wciąż jeszcze jest ciężki.

Temperautra 37,6 stopni, puls 86, częstość oddechu 12, ciśnienie 140.

Dożynki roku XX-lecia PRL — 40 tys. delegatów wsi — Liczny udział przedstawicieli Polonii zagranicznej

6 września Ogólnopolskie Dożynki w Warszawie

WARSZAWA (PAP). — Ukoronowaniem obchodów „święta plonów" będą Ogólnopolskie Dożynki w Warszawie.

Odbędą się one — zgodnie z tradycją — na Stadionie Dziesięciolecia w niedzielę 6 września. Będą to dożynki roku 20-lecia Polski Ludowej i zbiegną się dokładnie z 20 rocznicą historycznego dekretu PKWN o reformie rolnej.

Nieodłączną częścią obchodów dożynkowych są występy ludowych zespołów artystycznych. **Najlepsze z nich wystąpią w Warszawie w dniach 1 — 6 września.** Liczne zespoły artystyczne z wszystkich regionów kraju popisywać się będą tańcami, muzyką, śpiewem w ramach **„Tygodnia folkloru polskiego".**

Na dożynki centralne przyjedzie do stolicy ok. 40 tys. delegatów ze wsi — z kółek rolniczych, spółdzielni produkcyjnych, PGR-ów, POM-ów, przedstawicieli różnych pionów spółdzielczości wiejskiej, kobiet, młodzieży ze szkół Przysposobienia Rolniczego itp.

Liczniejszy niż kiedykolwiek udział w dożynkach centralnych i terenowych zapowiedzieli przedstawiciele Polonii zagranicznej — z USA, Francji i innych krajów.

Okręty szkolne Bundesmarine

KILONIA (ZAP). Zgodnie z niedawną zapowiedzią zostały wycofane ze służby pełniące w Bundesmarine funkcję okrętów szkolnych fregaty **„Admiral Hipper"** i **„Graf Spee"**, uznane za zbyt stare i zużyte, aby nadawały się do remontu i dalszego pozostawania w czynnej służbie. Zamiast nich rolę okrętów szkolnych będą pełniły zaprojektowane jako okręty - bazy jednostki klasy **„Rhein", „Donau" i „Weser"** oraz największy obecnie okręt Bundesmarine **„Deutschland"** — którego wejście do służby jest spodziewane w najbliższym czasie.

Warto dodać, że wycofane fregaty miały po 1.470 ton wyporności, podczas gdy nowe okręty szkolne są znacznie większe: „Donau" i „Weser" po 2.370, a „Deutschland" — 4.880 ton.

17 DZIECI ZABITYCH, 58 RANNYCH

Tragedia w Alpach francuskich

PARYŻ (PAP). W niedzielę wieczorem w Alpach francuskich na tzw. małej przełęczy Św. Bernarda wydarzyła się tragiczna katastrofa, w wyniku której poniosło śmierć 17 dzieci, a 58 odniosło rany. Wypadek nastąpił o 9 km od granicy włoskiej, kiedy autobus wiozący dzieci runął w przepaść z blisko 90-metrowej wysokości. Według pierwszych informacji, dzieci pochodziły z miasta Arras w północnej Francji i brały udział w ludowym festiwalu, który odbywał się w pobliżu przełęczy Św. Bernarda.

Władze sądowe wszczęły śledztwo, aby ustalić przyczynę katastrofy autobusu. Oczekuje się długich dochodzeń, gdyż katastrofa wydarzyła się na prostym odcinku doskonale utrzymanej drogi. Szczątki autobusu zostały opieczętowane.

Okoliczni turyści napływają masowo do szpitala oddając krew dla rannych.

SAJGON PAP. Premier południowego Wietnamu generał Nguyen Khanh wybrany został przez juntę wojskową prezydentem Republiki.

W dniu 5 sierpnia br. bombowce USA wtargnęły do powietrznego obszaru Demokratycznej Republiki Wietnamu. Baterie przybrzeżne Wietnamskiej Armii Ludowej zestrzeliły 8 samolotów amerykańskich oraz uszkodziły dalsze 3. Porucznik lotnictwa USA Everet Alvarez został wzięty do niewoli.

Na zdjęciu: szczątki jednego z samolotów USA zestrzelonego w prowincji Thanh Hoa.

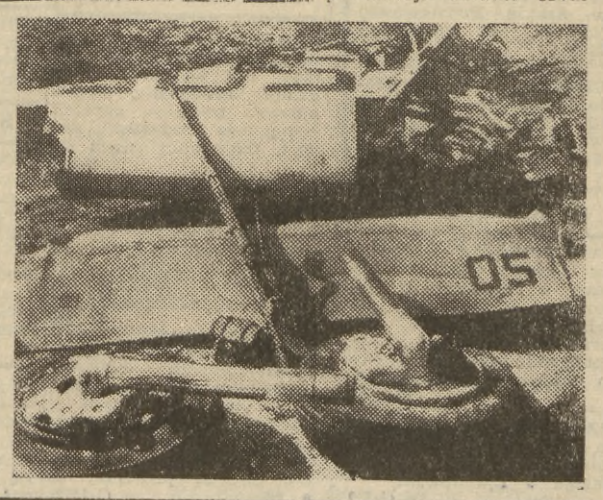

N. Chruszczow:

Wtrącanie się w wewnętrzne sprawy państw pogarsza jedynie sytuację międzynarodową

MOSKWA PAP. Agencja TASS podaje, że przewodniczący Rady Ministrów ZSRR **N. S. Chruszczow** wygłosił w mieście Frunze — stolicy Kirgiskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej przemówienie, w którym ostrzegł siły agresji, iż ingerencja w wewnętrzne sprawy Cypru oraz próby rozwiązania problemów przy pomocy bombardowania ludności cywilnej, w drodze agresywnej wojny — nie doprowadzą do niczego dobrego.

Podobnych problemów nie rozstrzyga się w ten sposób — oświadczył N. S Chruszczow. **Wtrącanie się w wewnętrzne sprawy państw, naruszanie ich praw suwerennych zaostrza jedynie atmosferę, i pogarsza sytuację międzynarodową. Wszystko to może doprowadzić do bardzo poważnych następstw dla pokoju.**

N. S. Chruszczow podkreślił, że imperializm ponosi jedną porażkę po drugiej. Narody coraz lepiej rozumieją swe prawa i coraz lepiej zdają sobie sprawę ze swej siły — powiedział N. S. Chruszczow. Występują one i będą występować w obronie swego odrodzenia narodowego — przeciwko obcemu panowaniu, na rzecz likwidacji długowiecznego zacofania i nędzy.

Narody młodych suwerennych państw oświadczają coraz dobitniej, że tylko na drodze socjalizmu, a nie na drodze kapitalizmu będą mogły szybko zlikwidować następstwa niewoli kolonialnej.

Rzecz jasna, że imperialiści nie mogą i nigdy nie będą chcieli się z tym pogodzić — powiedział N. S. Chruszczow. Dlatego też pod takim lub innym pretekstem będą się sprzeciwiali takiemu rozwojowi wydarzeń nie wahając się przed zbrojną agresją.

Szef rządu radzieckiego stwierdził, że słuszność oceny roli imperializmu amerykańskiego jako międzynarodowego żandarma, zawartej w dokumentach narad partii komunistycznych i robotniczych, potwierdzają dobitnie wydarzenia w Azji południowo-wschodniej, a zwłaszcza w Zatoce Tonkińskiej.

„Działając jawnie jako żandarm — oświadczył mówca — siły imperialistyczne USA zaatakowały Demokratyczną Republikę Wietnamu. Prowadzą one nie wypowiedzianą wojnę przeciwko narodowi Wietnamu południowego, dławiąc ten naród. Imperializm amerykański ingeruje w wewnętrzne sprawy Laosu, występuje po stronie kół reakcyjnych przeciwko demokratycznym siłom narodu laotańskiego".

Chruszczow stwierdził, że Turcja dokonała napaści na terytorium Republiki Cypryjskiej pod wpływem sił imperialistycznych. Oczywiście, każdy zdrowo myślący człowiek rozumie, że bez błogosławieństwa Turcja nie odważyłaby się na tę niebezpieczną awanturę wojenną.

Wskazując, że Turcja jest członkiem NATO i znajduje się faktycznie pod całkowitym wpływem sił określających politykę tego agresywnego bloku, Chruszczow oświadczył: „Dlatego wszystko przemawia za tym, że tajne nici spisku imperialistycznego przeciwko Cyprowi, agresji na Cypr prowadzą do Waszyngtonu i Londynu". Omawiając powstałą sytuację Chruszczow stwierdził: „Imperialiści rozpalając antagonizmy narodowościowe między dwiema społecznościami — grecką i turecką — dążą do tego, by narzucić Cyprowi nową okupację i chcą zrealizować swoje imperialistyczne cele, popychając Turcję w tym że kierunku".

„Społeczeństwo radzieckie pragnęłoby, aby na Cyprze panował spokój" — ponownie oświadczył Chruszczow. Wskazał on następnie, że droga do pokoju na wyspie jest prosta i jasna. — Należy położyć kres mieszaniu się w wewnętrzne sprawy Cypru, przerwać toczące się tam bratobójcze walki. Trzeba, by Wielka Brytania wycofała z wyspy swoje wojska i, aby Turcja szanowała suwerenność Cypru i prawa Cypryjczyków. Wtedy Grecy i Turcy zamieszkujący Cypr polubownie i po bratersku rozwiążą wszystkie problemy wzajemnych stosunków.

5000 turysta szwedzki skierował się do... Wejherowa

W tych dniach odbyło się w Świnoujściu uroczyste powitanie 5-tysięcznego w tym sezonie turysty skandynawskiego.

Okazała się nim p. **Margareta Szady** — rodowita Szwedka, żona Polaka, która z 4-letnią córką przyjechała do Polski, by spędzić urlop u rodziców swego męża w... Wejherowie. Jubileuszowa turystka szwedzka otrzymała na pamiątkę kryształowy wazon, proporczyk „Orbisu" i wiązankę róż.

Turystą numer 4.999 — był duński stoczniowiec z Kopenhagi Aigo Christens, który przybył do Polski z żoną,

Turystą nr 5.001 był młody Szwed — Kjell Ekander z Malmoe, który spędzi 5 dni w Warszawie. (a)

Jantar

Gdańska Gra Liczbowa „Jantar" komunikuje, że w wyniku sprawdzenia kuponów 375 gry z dnia 16 sierpnia stwierdzono: 11 wygranych z 4 trafieniami po 4005 zł, 344 wygranych z 3 trafieniami po 64 zł 4483 wygranych z 2 trafieniami po 5 złotych.

Numery kuponów z 4 trafieniami: 266616 P.O. 31; 69059 P.O. 103; 4559 P.O. 108; 83670 P.O. 118; 12353 P.O. 119; 12382 P.O. 119; 196364 P.O. 136; 136973 P.O. 140; 217963 P.O. 145; 130960 P.O. 151; 101743 P.O. 126/175.

Nagrody rzeczowe rozlosowano następująco: magnetofon „Wilga", banderola 76642, P.O 5 w Gdańsku; maszyna do szycia „Westa", banderola 122297, P.O. 72 w Orłowie; radio „Calypso", banderola 12486, P.O. 119 w Janowie; adapter walizkowy, banderola 130897, P.O 151 w Gdyni.

Przypominamy liczby wylosowane w grze 375: 12, 22, 26, 27, 46, dodatkowa 9. Wygrane z 5, 4 plus dod. oraz 4 trafieniami wypłaca PKO Gdańsk Okopowa 1 (od piątku).

SPORT ● SPORT ● SPORT ● SPORT ● SPORT ● SPORT ● SPORT ● SPORT

Piłkarze rozpoczęli ligowe rozgrywki

Porażka Lechii i zwycięstwo MZKS

Po wakacyjnej przerwie stadiony całego kraju wypełniły się ponownie tłumami publiczności, entuzjastów najpopularniejszej naszej dyscypliny — piłki nożnej.

Niestety, kibice Wybrzeża w tym sezonie muszą skoncentrować swoją uwagę na rozgrywkach II ligi i walkach w niższych klasach, gdyż w ekstraklasie zabrakło reprezentanta Wybrzeża.

Start do sezonu zakończył się połowicznym sukcesem naszych drużyn. Lechia przegrała mecz wyjazdowy z Cracovią 1:3. Lepiej powiodło się natomiast piłkarzom MZKS Gdynia, którzy wykorzystali atut własnego boiska, pokonując groźną drużynę Stal Mielec 1:0.

Jedyną bramkę dla gospodarzy strzelił w 13 minucie Gadecki. Zwycięstwo gdynian nie wypadło jednak imponująco. Mieli oni przewagę jedynie w pierwszych 20 minutach gry, później inicjatywę przejęli piłkarze Stali nie oddając już jej do końca. W drużynie MZKS wyróżnili się tylko: Gadecki, Bińkowski, Matyjek oraz bramkarz Wojciechowski.

WYNIKI SPOTKAŃ I LIGI

Gwardia (Warszawa) — Górnik Zabrze 0:2, Zawisza — Ruch 3:2, ŁKS — Pogoń 1:0, Zagłębie — Legia 3:1, Szombierki — Śląsk 3:0, Odra — Unia Racibórz 1:1, Stal Rzeszów — Polonia Bytom 3:4.

II LIGA

GKS Katowice — Wisła 0:1, Arkonia — Raków 1:1, Warmia — Lublinianka 1:0, Therez — Start Łódź 1:0, Victoria Jaworzno — Polonia Bydg. 2:2, Garbarnia — Górnik Wałbrzych — 3:2. (I)

III LIGA

Gdańscy III-ligowcy, w sobotę i niedzielę zainaugurowali sezon piłkarski na rok 1964/65. A oto wyniki: Bałtyk Gdynia — Polonia Gdańsk 4:2, Lechia Ib — Flota 0:1, Stocznia Północna — Włókniarz Starogard — 1:1, Portowiec — Pogoń Tczew 1:0, Unia Tczew — Gedania 4:2, Olimpia Elbląg — Pogoń Lębork 1:0.

Porażka żużlowców GKS Wybrzeże w Gorzowie

W rozgrywkach o mistrzostwo I ligi żużlowej największą niespodziankę sprawiła Stal Gorzów, która na własnym torze pokonała silny zespół Wybrzeża — 48:29. Dzięki temu zwycięstwu Stal wysunęła się na trzecie miejsce w tabeli, a Wybrzeże spadło z trzeciego na czwarte.

W pozostałych dwóch spotkaniach padły wyniki zgodne z przewidywaniami. Górnik Rybnik pokonał Spartę Wrocław — 55:23, a Stal Rzeszów zwyciężyła Śląsk Świętochłowice — 50:27.

W tabeli prowadzi nadal Górnik Rybnik — 38 pkt. przed Stalą Rzeszów — 32 pkt. i Stalą Gorzów — 23 pkt.

Prasa angielska o meczu Polska-W. Brytania

„Pewne zwycięstwo Allana Simpsona". „Czy Simpson zdobędzie medal olimpijski?" „Sensacyjna porażka rekordzisty Europy" — oto tytuły, jakimi niedzielne gazety londyńskie opatrują sprawozdania z meczu lekkoatletyczne Wielka Brytania — Polska. 24-letni biegacz angielski, Simpson, stał się jego bohaterem. Zwycięstwo nad rekordzistą Europy na dystansie 1 mili — Witoldem Baranem w Londynie ma szczególną wartość.

Przechodząc do ogólnej oceny spotkania, gazety zgodnie podkreślają, że tak denerwujących, pełnych napięcia pojedynków, już dawno nie oglądano na stadionie White City. Wiele pochwał zebrał także zwycięzca trójskoku — Alsop. To dzięki niemu drużyna angielska wywalczyła remis.

„News of the World" pisze:

„Zwycięstwo Simpsona, to największy nasz sukces w biegach od mistrzostw Europy w Belgradzie, gdzie Tulloh zdobył złoty medal na 5 km. Zwycięstwo to oznacza, że Simpson ma poważne szanse medalowe w Tokio. 1500 m — dystans, na który dotychczas nie liczyliśmy stał się naszym silnym punktem.

Dziennik „The People" stwierdza:

„Chociaż mecz londyński nie przyniósł gospodarzom zwycięstwa, to jednak wykazał, że lekkoatleci Wielkiej Brytanii mają duże szanse olimpijskie w biegach na 400. 1500, 10.000 i 400 m ppł., a lekkoatletki w biegach na 400 i 800 m oraz w skokach wzwyż i w dal".

Frehlich zwyciężył w sopockim motocrossie

Rozegrana w Kamiennym Potoku IV eliminacja do motocrossowych mistrzostw Polski zgromadziła na starcie 93 najlepszych motocyklistów Polski oraz 9 reprezentantów Armii Radzieckiej. Najlepszym zawodnikiem okazał się Frehlich z SHL Kielce, który zwyciężył w klasie 175 ccm oraz w kategorii bezlitrażowej. W pozostałych kategoriach zwyciężyli: klasa 350 ccm — Orzechowski (Junak), klasa 250 ccm — Wieczorek (SHL), klasa 125 ccm — Kuńczyk (Oisztyn).

Jeździeckie mistrzostwa Polski juniorów

Na torze wyścigowym w Sopocie zakończyły się jeździeckie mistrzostwa Polski juniorów.

W ostatnim dniu odbyły się trzy konkursy. W konkursie mistrzowskim zwyciężył Szwed Gosta Asher na koniu „Eartha Kitt", trzecie miejsce, a zarazem tytuł mistrza Polski na 1964 rok zajął Grodzicki na koniu „Czeladka" (LZS Liski).

W ciężkim konkursie skoków zwyciężył Grodzicki na koniu „Balsam".

Wreszcie w konkursie parami zwyciężyła para Wiatrowski, Grodzicki.

Vahley i Gulyas międzynarodowymi mistrzami Polski w tenisie

W niedzielę zakończyły się w Katowicach VII Międzynarodowe Mistrzostwa Polski w tenisie. W grze pojedynczej mężczyzn zwyciężył Węgier Gulyas. W finale pokonał on Gąsiorka 4:6, 6:2, 2:6, 6:1, 6:0. Spotkanie było ciekawe jedynie w pierwszych trzech setach. Po przerwie, w ostatnich dwóch setach, Polak nie potrafił się skoncentrować i w rezultacie Węgier odniósł łatwe zwycięstwo.

Tytuł międzynarodowej mistrzyni Polski w grze pojedynczej kobiet wywalczyła Vahley (NRD), która w finale pokonała Rylską 6:0, 6:2. Pojedynek miał jednostronny charakter i zakończył się łatwym zwycięstwem tenisistki niemieckiej.

Jeszcze jedną przyjemną niespodziankę sprawiła „weteranka" naszego tenisa — Jadwiga Jędrzejowska, która wywalczyła dwa mistrzowskie tytuły. W grze podwójnej, grała z Makowską odniosły zwycięstwo nad parą austriacką Winkler — Hassmann 6:3, 6:4. W grze mieszanej Jędrzejowska i Francuz Barckley wygrali z parą angielską Stroud — Cox 6:4, 7:5.

W finale gry podwójnej mężczyzn zwyciężyli Węgrzy — Gulyas — Szikszai, którzy pokonali Nowickiego i Skoneckiego 13:11, 6:4, 6:1.

Polscy koszykarze ponownie wygrywają w NRD

W rozegranym w niedzielę w sali Studium Nauczycielskiego WF w Oliwie rewanżowym spotkaniu międzypaństwowym w koszykówce męskiej Polska wygrała z NRD 79:59 (37:29).

Najwięcej punktów dla zespołu polskiego zdobyli: Wichowski — 19, Łopatka 16 i Piskun 15, a dla NRD: Kulick — 14, Pleitz — 12 i Flau — 10.

W rewanżowym spotkaniu polscy koszykarze, podobnie jak w sobotę, musieli dać z siebie maksimum wysiłku, aby wygrać z zespołem NRD, który poczynił ostatnio duże postępy. Niemcy okazali się dobrym przeciwnikiem naszej drużyny, rozpoczynającej końcowy etap przygotowań olimpijskich. Wprawdzie Polacy prowadzili przez cały czas, jednak Niemcy, grając bardzo ambitnie, potrafili stale zmniejszać różnicę punktową, niedopuszczając do zdecydowanej przewagi polskiego zespołu.

W drużynie polskiej wystąpił w niedzielę Wichowski, który w sobotę po angi nie oszczędzał siły. Trener Zagórski wykorzystał w grze pełną dwunastkę, dając jej możność gry z dość groźnym przeciwnikiem.

Kwiatkowski triumfatorem wielboju kulturystycznego

Na kortach tenisowych w Sopocie odbyły się V Ogólnopolskie Zawody w Wieloboju Kulturystycznym. W konkurencji seniorów zwyciężył, podobnie jak w ubiegłym roku, Przemysław Kwiatkowski z Warszawy, przed Laskowskim (Warszawa) i Kołeckim (Łódź).

W turnieju juniorów triumfował Niedziałkowski z Warszawy przed Komarowskim również z Warszawy.

Remis polskich piłkarzy juniorów w ZSRR

Przygotowująca się już do przyszłorocznego wiosennego turnieju juniorów UEFA piłkarska reprezentacja naszych juniorów spotkała się w Tule z ZSRR. Mecz zakończył się remisem 0:0.

Piłkarzom radzieckim nie udał się więc rewanż za zeszłoroczną przegraną w Warszawie 1:3.

Dyrekcja Zasadniczej Szkoły Zawodowej dla Pracujących

Zakł. Remontu Maszyn Budowlanych Nr 3 w Gdańsku, ul. Siennicka 30-40

przyjmuje zapisy kandydatów

chłopców do klas pierwszych 3-letniej szkoły przyzakładowej

w wieku od 14 — 16 lat na następujące specjalności:

1. **Ślusarz remontu maszyn (silnikowy),**
2. **Tokarz.**

Zapisy przyjmuje i informacji udziela dział kadr Zakładów Remontu Maszyn Budowlanych Nr 3 w Gdańsku od godz. 8 — 14. 3587-K

ROCZNA SZKOŁA MECHANIZACJI ROLNICTWA w Kwidzynie

przy Państw. Technikum Mech. Rolnictwa

przyjmuje zapisy kandydatów

na rok szkolny 1964-65

Warunki przyjęcia.

Ukończone 17 lat oraz 7 kl. szkoły podstawowej. Absolwenci uzyskują pozwolenie na prowadzenie pojazdów mechanicznych (motocykl, samochód, ciągnik). Po przewidzianym stażu absolwenci uzyskują dyplom robotnika kwalifikowanego, a następnie mistrza w zawodzie rolnika-mechanizatora.

Zamiejscowym zapewnia się miejsca w internacie. Podania wraz z świadectwami szkolnymi, metryką urodzenia i życiorysem należy przesłać do dnia 29 sierpnia 1964 r. na adres szkoły. 3632-K

Zawiadomienie

REJONOWY DOZÓR TECHNICZNY w Gdańsku

przeniósł się z dniem 1 sierpnia 1964 r.

Z GDAŃSKA, UL. ŚWIERCZEWSKIEGO 8-12 DO GD. - WRZESZCZA, UL. GRUNWALDZKA 76-78

telefon 41-12-31,
„ 41-12-32.

571-G

POLSKI ZWIĄZEK MOTOROWY

organizuje

KURS samochodowo-motocyklowy

Rozpoczęcie w dniu 21. 8. 64 r. w Gdańsku w Szkole Podstawowej Nr 68, ul. Kartuska 32/34.

Informacje i zapisy — Ośrodek Szkolenia Motorowego we Wrzeszczu, ul. Marchlewskiego 4 w godz. od 10 do 16. Tel. 41-11-07. 3598-K

Srebro złom kupuje

„ARS CHRISTIANA" GDAŃSK sklep UL. SZEROKA 26 godz. 9 — 17 K-2824

NIERUCHOMOŚCI

ZABUDOWANIE gospodarcze przystosowane do hodowli z częściowo wykończonym mieszkaniem na działce miejskiej 0,5 ha sprzedam. Żukowska, Sopot-Kamienny Potok, koło wczasów wagonowych. G-19590

DZIAŁKĘ budowlaną 431 m kw. sprzedam. Bydgoszcz, ul. Gen. Kosińskiego 9. Ejankowski. G-593

TRÓJMIASTO i okolice: domy, półdomy, wille gotowe nie wykończone — działki budowlane, gospodarstwa rolne — ogrodnicze poleca Grabowski, Sopot, Czerwonej Armii 69. G-615

DOM dwurodzinny w Elblągu (6 pokoi, 2 kuchnie, 2 łazienki) garaż, c.o. — ogród sprzedam lub zamienię na mniejszy w trójmieście. Zbigniew Michalik, ul. Szwoleżerów 4. P-1278

DOM nowy z dwoma komfortowymi, wolnymi mieszkaniami, z ogrodem i placem budowlanym w Starogardzie Gdańskim — sprzedam. Bliższe informacje telefoniczne Gdańsk tel. 41-23-52 pomiędzy 20 a 23. G-19725

DOMEK jednorodzinny — sprzedam w Starogardzie Gd. ul. Jabłowska 9a. P-1272

DOM jednorodzinny z ogrodem owocowym 620 m kw. mieszkanie wolne 2 pokoje i kuchnia. Cena przystępna. Zgłoszenia Baska, Starogard Gd. Dr Ceynowy 5 tel. 464. P-1269

KUPNO

KÓŁKO do hulajnogi kupię, motorower „Simson" sprzedam. Wrzeszcz, Podleśna 3/2 telefon 41-05-52.

SPRZEDAŻ

SAXTENOR „Selmer" po złacany stan bardzo dobry, mało używany sprzedam. Egmont Roelle, Starogard Gd. Kościuszki 20. P-1271

BOXERY szczeniaki, rodowodowe po rodzicach złotych medalistach sprzedam. Sopot, Pstrowskiego 17. G-582

LOKALE

TRZYPOKOJOWE Sopot lub dwupokojowe Wrzeszcz zamienię na kawalerkę Warszawa. Tabeau, Sopot, Majkowskiego 29/3.

ZAMIENIĘ mieszkanie — Skarżysko-Kamienna 2 pokoje z kuchnią na podobne Gdańsk. Wiadomość: Gdańsk, Długi Targ 35/38 kl. C m 1. G-19911

POKÓJ duży jednoosobowy centrum Wrzeszcza do wynajęcia. Podać wiek, stanowisko. Oferty Biuro Ogłoszeń Gdańsk pod — „621". G-621

3 POKOJE, kuchnia, łazienka, gaz, etażowe, telefon w Brzeźnie zamienię na dwupokojowe równorzędne n.b. Dzwonić od godz. 18—19 tel. 41-51-28. G-19632

NAUKA

ZAPISY na kursy maszynopisania w Gdyni, Gdańsku, Gdańsku-Wrzeszczu, Tczewie, Elblągu, Pucku i Lęborku przyjmuje Stowarzyszenie Stenografów i Maszynistek Oddział w Gdyni, ul. Abrahama 8. K-3649

ZGUBY

PASZT Danuta, Stare Pole pow. Malbork zgubił legitymację szkolną wydaną przez Technikum Ekonomiczne w Malborku nr 548. P-1270

JAKUBIAK Jan, Elbląg zgubił legitymację pracowniczą, przepustkę „Zamech" oraz świadectwo szkolne ZSZ. P-1273

PAWŁOWSKI Tadeusz, — Stare Miasto III bl. 2 m 28 Malbork zgubił legitymację ubezpieczeniową.

LEKARSKIE

SPECJALISTA weneryczne, skórne dr Lipiński, Sopot, Chrobrego 22 tel. 51-12-87. G-19972

WENERYCZNE — skórne specjalista dr Borowicz, Sopot, Dąbrowskiego 1/5 - boczna Chopina. G-8051

DR WOŁODZKO skórne-weneryczne Wrzeszcz — Marksa 86 róg Mickiewicza od godz. 18. G-19910

SKÓRNE — weneryczne dr Przylipiak Gdańsk — Długa 64/65 codziennie tel. 31-56-65. G-583

PRACA

GOSPOSI samodzielnej do trzech osób poszukuję. — Sopot, Żeromskiego 41.

POMOC dochodząca potrzebna od zaraz. Damer, Sopot, 20 Października 719 po godzinie 17. G-19869

LEKARZ poszukuje uczciwej gospodyni do prowadzenia małego domu — jedno dziecko 9 lat. Wynagrodzenie b. dobre. Zgłaszać się po godz. 15 Wrzeszcz, ul. Klonowicza 14-5. G-19892

STARSZA, uczciwa, dobrze gotuje poszukuje pracy na stałe. Sopot, poste-restante Marta Konkol. G-19910

SAMODZIELNA gosposia na stałe do małżeństwa z dwojgiem dzieci potrzebna. Wyjazd Wrocław. Referencje konieczne. Sopot, 22 Lipca 25 m 2. G-19943

RÓŻNE

DNIA 9. VIII. 64 r. we Wrzeszczu zaginął pies — owczarek alzacki. Znalazca proszony jest o zwrot. Wrzeszcz, tel. 41-50-02. G-553

PRACOWNICY POSZUKIWANI

Gdańska Stocznia Remontowa zatrudni od zaraz **ślusarzy maszynowych, kadłubowych, okrętowych, kotlarzy, tokarzy, wytaczarzy, frezerów, strugaczy, elektryków okrętowych, spawaczy autogen. - elektr., hydraulików, chłodniarzy, malarzy, kierowców z I kat.** prawa jazdy do straży pożarnej, strażaków p-poż., wartowników oraz robotników do konserwacji statków. Dla tokarzy i ślusarzy kadłubowych zakwaterowanie w prywatnych kwaterach zapewnione. Wynagrodzenie za pracę wg układu zbiorowego pracy. Należy zgłaszać się w dziale kadr Gdańsk - Ostrów, ul. Na Ostrowiu. 3648-K

Dyrekcja Miejskiego Handlu Detalicznego Artykułami Spożywczymi w Gdańsku - Wrzeszczu, ul. Waryńskiego 36 zatrudni natychmiast **10 kobiet** na stanowiska sprzedawców branży ogólno - spożywczej. Wymagane warunki przyjęcia: ukończone 18 lat życia, wykształcenie — zasadnicza szkoła handlowa, z tym, że pierwszeństwo mają absolwenci tegoroczni. Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. Zgłaszać się w pokoju nr 13, II piętro. 3561-K

Wojewódzkie Przeds. Handlu Obuwiem w Gdańsku zatrudni od zaraz:
— **2 magazynierów,**
— **1 kontrolera technicznego** branży obuwniczo - skórzanej.
Warunki płacy i pracy do uzgodnienia w sekcji kadr w Gdańsku, ul. Wiślna 5-6. 578-G

Zakłady Mechaniczne „Prozamet" w Gdańsku - Letnicy, ul. Wielopole 7, tel. 31-36-61 zatrudnią od zaraz do prac eksportowych: **7 tokarzy, 2 tokarzy - frezerów, tokarza wiertacza, wytaczarza, szlifierza narzędziowego.** Pracowników na stanowiska tokarzy, frezerów, szlifierza możemu również zatrudnić na pół etatu po godzinach pracy. Warunki płacy i pracy zgodnie z układem zbiorowym pracy dla przemysłu metalowego do omówienia na miejscu. 3374-K

Spółdzielnia „Fotoplastyka" w Sopocie zatrudni **akwizytorów** do działu przezroczy kinowych. — Warunki płacy i pracy do uzgodnienia w biurze spółdzielni. 587-G

PRZETARGI I LICYTACJE

Miejskie Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej w Kartuzach, ul. Przy Wodociągach nr 4 — **ogłasza przetarg nieograniczony** na wykonanie następujących robót w Rzeźni Miejskiej w Kartuzach — ul. Przy Rzeźni nr 2:

1. Zamontowanie torów jezdnych i dwóch elektrowciągów,
2. Wykonanie instalacji elektrycznej przyłączenia elektrowciągów,
3. Pobielenie cyną angielską ca 750 sztuk różnych haków do wieszania mięsa. (Materiał — dwa wciągniki — dostarczy inwestor).

Termin wykonania prac do dnia 30 listopada 1964 roku.

Oferty należy składać w zalakowanych kopertach z napisem „Oferta na roboty w Rzeźni" do dnia 28 sierpnia 1964 r. w biurze MPGK.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 31 sierpnia 1964 r. o godz. 12.

W dziale technicznym tut. przedsiębiorstwa znajduje się do wglądu dokumentacja projektowa, jak również otrzymać można ślepe kosztorysy.

W przetargu brać mogą udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

MPGK zastrzega sobie prawo wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. — 19984-G

CRS „Samopomoc Chłopska" — Przedsięb. Obrotu Zwierzętami Hodowlanymi w Gdańsku, ul. 3 Maja 9 **ogłasza publiczny przetarg ograniczony** na sprzedaż koni o zmniejszonej wartości użytkowej:

dnia 26. 8. 1964 r. (środa) o godz. 10 w Wejherowie — Lecznica dla Zwierząt.

Konie będą sprzedane tylko rolnikom z zaświadczeniami z gromadzkich lub powiatowych rad narodowych, stwierdzającymi potrzebę nabycia dla gospodarstwa siły pociągowej. 3620-K

W centrum Kopenhagi przed wystawą jednego z antykwariatów umieszczono w dużej szkielet, którego czaszkę przybrano wytwornym cylindrem. Sensację wywołał nie tyle niecodzienny ten eksponat, lecz mała karteczka przypięta do cylindra z napisem: „Goldwater".

Na zdjęciu: dużeja ze szkieletem.

SŁADEM NASZYCH ARTYKUŁÓW

Ciąg dalszy „HISTORII z TEJ ZIEMI"

Gdyby sprawa opisywana przez nas w dniu 9 maja br. w artykule pt. „Historia z tej ziemi", dotycząca obciążenia podatkiem dochodowym i obrotowym przez Wydz. Finansowy Prezydium MRN w Gdyni niejakiego Antoniego Myszki — kolejarza, była w skutkach zabawniejsza, można by się nawet pośmiać. Ale tu nie ma powodów po temu, szczególnie po jej epilogu.

W r. 1957 ktoś, rzekomo niejaki **MISZKA**, sprzedał WZGS w Gdańsku 60 tysięcy żyletek na sumę 87 tysięcy zł, którą to sumę należało opodatkować. Ponieważ w znalezieniu MISZKI byłyby trudności, via gdyńska ewidencja znaleziono w Gdyni Antoniego **MYSZKĘ** i, mimo jego gorących sprzeciwów, obciążono go podatkiem w łącznej wysokości ok. 27 tysięcy zł., którą to kwotę od października ub. r. poczęto egzekwować, zajmując Myszce część poborów. Stanowisko gdyńskich finansowców poparła Komisja Odwoławcza Wydz. Finansowego Prezydium WRN.

Sprawą — o czym donosiliśmy — zajął się Wydz. Nadzoru Ogólnego Prokuratury Wojewódzkiej w Gdańsku i zaskarżył decyzję Komisji Odwoławczej, wnosząc o ponowne rozpoznanie sprawy.

A oto epilog tej sprawy. Z pisma Wydz. Fin. Prezydium WRN dowiadujemy się, że

„w celu ustalenia faktycznego stanu sprawy Wydz. Finansowy Prez. WRN delegował pracownika do przeprowadzenia postępowania wyjaśniającego, w wyniku którego ustalono, że faktycznym dostawcą 60 tysięcy żyletek był Antoni PLISZKA, zamieszkały w Gdyni itd. Dane powyższe ustalono na podstawie dokumentów źródłowych—księgowych w WZGS w Gdańsku".

„Taki stan czytamy dalej — zaistniał na skutek błędnego sporządzenia informacji przez PIH, a następnie informacji wtórnej przez IKR..."

„Tutejszy wydział po przeanalizowaniu całości sprawy oraz pisma Prokuratury Wojewódzkiej dopatrzył się niedbalstwa ze strony pracowników I i II instancji, którzy nie rozprawili się ze słusznym zarzutem w odwołaniu ob. Antoniego Myszki."

Dowiadujemy się też, że „na najbliższych naradach roboczych i szkoleniowych pracownicy ci zostaną pouczeni o konieczności skrupulatnego rozprawiania się z zarzutami podatników..."

ALE nas dociekliwych, interesuje w tej sprawie kilka okoliczności: **co by było, gdyby sprawy nie wzięła w ręce Prokuratura Wojewódzka?** Jakim że to sposobem oddelegowany z WRN pracownik mógł ustalić dostawcę „na podstawie — cytuję — dokumentów źródłowych—księgowych w WZGS w Gdańsku"?

To znaczy, że takie dokumenty istniały od początku sprawy? Dlaczego więc nie sięgnęli po nie pracownicy I i II instancji, bezprawnie obciążając opodatkowaniem niewinnego człowieka? Czy ktokolwiek zastanowił się, jak też żył od października ub. r. Antoni Myszka, spłacający co miesiąc — tytułem podatku — ogromny procent swej kolejarskiej pensji? Czy ktokolwiek zastanowił się z owych urzędników nad krzywdą tego człowieka? I za to wszystko postanowiono pracowników „na najbliższych naradach roboczych i szkoleniowych pouczyć o konieczności skrupulatnego rozprawiania się z zarzutami podatników..."

DOSKONALE wiemy, jakie zastępy różnorakich handlowców, a raczej handlarzy uciekają przed publiczną daniną, do jakiej są zobowiązani, jakie trudności mają wydziały finansowe, by należności te ściągać. Ale wiemy także, że wszelakie urzędnicze niedbalstwo też należy... karać. Zwłaszcza niedbalstwo, które w swych skutkach okazało się tak bolesne i krzywdzące niewinnego człowieka.

„Wstrzymanie egzekucji" (wstrzymano ją już po naszym majowym artykule) to jeszcze dalece w tej sprawie nie wszystko. Także „pouczanie" pracowników nie zamyka sprawy. Między innymi pragnęlibyśmy również wiedzieć, czy i kiedy zwrócono Antoniemu Myszce wpłaconą przezeń kwotę. I czy go ktoś w jakichś zwyczajnych ludzkich słowach przynajmniej przeprosił... To ostatnie w niczym nie uwłaczałoby godności urzędnika. Żadnego.

Irena PAWLINA

Mazowsze

JEST tu coś ze Stryjeńskiej i „Kwiatów polskich", ognia i umiaru, brawury i rzadko spotykanej precyzji. Słowem — „Mazowsze" występuje w Operze Leśnej. Po raz pierwszy oglądaliśmy ten zespół w tak znakomitej scenerii — a jest co oglądać. Mazowszańscy chłopcy pokazują jak można w ognistym tańcu zawisnąć na chwilę w powietrzu, dwudziestu chłopa tworzących wzorzysty dywan jakby pod wpływem jednego podmuchu wiatru unosi się w górę, wpadają inni, którzy prezentują już akrobację wysokiej klasy, dziewczęta demonstrują wdzięk, urodę, zgranie i... stroje, bajeczne stroje — każdy inny, każdy tworzący odrębną kompozycję malarską. Jak te kiecki, zapaski, chusty zaczną wirować, fruwać — wtedy oglądamy kalejdoskop, tasowanie kart o stu kolorach, kwiaty na łące.

Wiele jest przyczyn sukcesów „Mazowsza": pietyzm, z jakim odniesiono się do tradycji ludowej i narodowej sztuki, wzbogacenie jej wartościami nowymi, współczesnymi (w tym względzie założyciel zespołu prof. Tadeusz Sygietyński osiągnął sukces nienotowany — jego własne kompozycje, oparte na motywach ludowych, bywały z reguły po jakimś czasie przyswajane przez wieś, jako utwory „dawne — ho, ho!"), doskonałe wyczucie wymogów sceny. Dwugodzinny spektakl „Mazowsza" to jest rzeczywiście stale obracający się kalejdoskop, zmusza widza do ciągłego napięcia, a co chwila zaskakuje jakimś oszałamiającym efektem tanecznym, wirtuozerią solistów, precyzją i absolutnym zgraniem wszystkich tancerzy w wielkich scenach zbiorowych. Przenikają te korowody i szeregi jak wachlarze, jak tasowane karty.

Z licznych głosów prasy na temat „Mazowsza" chciałbym przytoczyć trzy fragmenciki:

„Wrażenie oszałamiające. Wrażenie — kruszcu muzycznego czystego od wszelkich zbędnych ozdobników i ornamentów stylizacyjnych. No i ten Sygietyński, jak on ten kruszec umiał wydobyć i właśnie oczyścić, i rozdźwięczyć". (Willy Ferre — dyrygent włoski).

„Rock'n'roll? Skiffle? Jeżeli nasi Teddy Boys wyrywają krzesła w salach kinowych z powodu Billa Haley'a, to pragnąłbym tylko, aby przypadkiem nie przyszło im do głowy pójść na to widowisko. Rozebraliby cały teatr na kawałki, cegłę po cegle". (Felix Battle w „Daily Express").

„Ani jednego dekoltu, a mimo to cała męska publiczność była podniecona i wniebowzięta. Ani jednego cukierkowego tenora, lub śpiewaka rock and rolla — a pomimo to cała żeńska część publiczności, nawet ta bardzo młoda, porwana". (Sztokholmski „Aftonbladet").

To, że zespół nasz tak gorąco witany jest za granicą, cieszy nas, jako że „Mazowsze" słusznie zwie się ambasadorem polskiej kultury. Przyznajmy, że dyplomata to w pełni kwalifikowany i nadzwyczaj ruchliwy (a te cechy w branży dyplomatycznej, jak uczy doświadczenie, należy szczególnie cenić). W tym roku np., poza Sopotem, Koszalinem, Kołobrzegiem, Szczecinem i Warszawą, prezentował się także w USA, Kanadzie, Meksyku i na Kubie, a taki np. rok 1961 zapisał się na koncie zespołu występami w 9 krajach. Tak więc zwrot z jednej z piosenek: „A „Mazowsze" Polsce też służy jak może" — znajduje w pełni potwierdzenie.

* * *

A z protokołem dyplomatycznym u nas, skądinąd, nie najlepiej. Otóż przy imponującym tanecznym finale, gdy na scenie Opery Leśnej śmigały kiecki i obcasy krzesały hołubce, w publiczność wstąpił demon. Kilkaset sztuk zerwało się z miejsc i potrącając sąsiadów, zasłaniając sąsiadom, tratując się nawzajem, rzuciło się ku wyjściu. Bez sensu, bo w dwie minuty później można było wyjść spokojnie, nikomu nie przeszkadzając ani nikogo nie popychając; bez taktu, bo przecież artyści umilający publiczności wieczór jeszcze sceny nie opuścili; bez wychowania.

LAIK

Balet z Wybrzeża na „eksportowej liście"

O BLASKACH i CIENIACH „PAGARTU"

mówi dyr. Szymon Zakrzewski

Korzystając z okazji poprosiliśmy dyrektora „Pagartu" Szymona Zakrzewskiego o odpowiedź na kilka pytań.

— *Panie dyrektorze, jaki jest zakres działalności „Pagartu"?*

— **Polska Agencja Artystyczna „Pagart"** spełnia rolę państwowego impresario i zajmuje się sprowadzaniem z zagranicy artystów i zespołów wszelkiego typu. Mieszczą się w naszym zainteresowaniu problemy teatru, muzyki i rozrywki...

— *Z iloma krajami macie do czynienia?*

— Trudno mi powiedzieć dokładnie, ale jest ich chyba kilkadziesiąt... Równocześnie wysyłamy zagranicę polskich artystów z tych samych dziedzin.

— *Jak wygląda ta wymiana od strony statystyki?*

— Dla przykładu, w ub. roku sprowadziliśmy oraz wysłaliśmy za granicę ponad osiem tysięcy osób... To jest kolosalny tłum ludzi!

— *W jakiej dziedzinie notujemy największe ożywienie?*

— Rozwinął nam się ostatnio dział tzw. czystej rozrywki, szczególnie jeśli chodzi o eksport. Nasze programy rozrywkowe i wykonawcy cieszą się szczególnym zainteresowaniem, zwłaszcza w ZSRR, Bułgarii, Rumunii, na Węgrzech... Bardzo dużo kupuje od nas w tej dziedzinie telewizja tych krajów... Żywe kontakty łączą nas z estradą NRD. Od zeszłego roku notujemy także ożywiony eksport do innych krajów, a przede wszystkim do Skandynawii. Głównie Finlandia i Szwecja, które biorą od nas imprezy, wykonawców do lokali rozrywkowych, całe orkiestry, piosenkarzy i pary taneczne... To nam daje poważne wpływy dewizowe.

— *Co w związku z tym na przyszłość?*

— W październiku br. organizujemy w Warszawie wielki pokaz naszych możliwości w dziedzinie rozrywki z udziałem wielu impresariów zagranicznych, w tym z Holandii, Danii, Szwecji i Finlandii. Na teren włoski czy francuski trudno się jeszcze nam dostać, bo kraje te mają mnóstwo swoich artystów...

— *Jakie są kryteria importu?*

— Kierujemy się głównie poziomem, choć od czasu do czasu musimy, z przyziemnych względów handlowych, odstępować od tej szczytnej zasady wysokich wymagań artystycznych. Dzięki temu pięciokrotnie bawił np. u nas Marino Marini, który był niezwykle popularny w Polsce.

Z drugiej strony pokazujemy w kraju ciekawe teatry zagraniczne, wielkie orkiestry symfoniczne i najbardziej wybitnych solistów na świecie...

— *Jakie są trudności odnośnie naszego eksportu?*

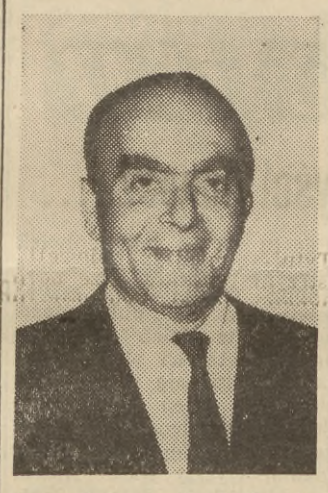

— Z zespołami bardzo licznymi są trudności. Brak nam małych zespołów, w rodzaju wrocławskiej „Pantomimy". Potrzeba nam także kilku małych baletów, bo są możliwości eksportu i w tej dziedzinie, tylko nie mamy czego w tej chwili eksportować...

— *Czy na liście eksportowej „Pagartu" jest miejsce na osiągnięcia artystyczne Wybrzeża? Mam szczególnie na myśli nasz balet...*

— Powiem prawdę: **my ciągle liczymy na wasz balet z Wybrzeża, mimo że dotychczasowe nasze wysiłki w kierunku zaadaptowania tego baletu do wymagań zagranicznego rynku nie dały jeszcze pełnych rezultatów...** Wydaje mi się, że słabością tego baletu jest to, iż brak mu jakiejś bardziej zróżnicowanej koncepcji choreograficznej. Przy całym wielkim szacunku i uznaniu dla p. Jarzynówny-Sobczak chciałbym podkreślić, iż przydałoby się zaproszenie od czasu do czasu innych choreografów do współpracy. **Alicja Boniuszko** jest naprawdę wielką tancerką, ale poza Boniuszko nie widać jakichś wybitniejszych indywidualności na Wybrzeżu. Nam natomiast przydałby się **mały balet, w połowie przynajmniej oparty na gwiazdach rzędu Boniuszko...** Mimo to bardzo liczymy w dalszym ciągu na balet Wybrzeża w naszej działalności eksportowej.

Czy tylko balet wchodzi w grę?

— Są tu także bardzo ładne rzeczy, te **studenckie choćby kabarety**, ale eksport ich hamuje bariera językowa. Może Tadeusz Chyła znalazłby formę uniknięcia, a przynajmniej ograniczenia słowa... Taka Yaffa Yarkoni mówi dwoma językami, a śpiewa w piętnastu! O czymś podobnym trzeba byłoby pomyśleć i u nas, bo **z samym językiem polskim daleko za granicę nie zajedziemy...**

Z Wybrzeżem związani są także **„Niebiesko-Czarni"**, których pokazaliśmy ostatnio w Paryżu i nadal będziemy z nich korzystać. Chciałbym przypomnieć, że i gdański teatr występował za naszym pośrednictwem w paryskim „Theatre des Nations". A więc **Wybrzeże liczyło się i nadal liczy się w polskim eksporcie kulturalnym...**

Rozmawiał
Lech NIEKRASZ

Kto zawinił-kapitan „Zofii" czy szyper „Gdy-14"?

Głośny był niedawno wypadek, jaki zdarzył się w Zatoce Gdańskiej 31 lipca. Przy dobrej pogodzie nastąpiło **zderzenie statku pasażerskiego Żeglugi Gdańskiej „Zofia" z kutrem rybackim „Gdy 14"**, który w wyniku zderzenia zatonął. Ponieważ pierwsze wersje prasowe były niezupełnie ścisłe, podajemy dzisiaj szczegóły wypadku, zaznaczając, iż pełna, możliwa do odtworzenia wersja zderzenia oraz wina za jego spowodowanie zostanie ustalona przez Izbę Morską, która obecnie zbiera materiały.

Jak nas informuje dyrekcja Żeglugi Gdańskiej, popierając swe twierdzenia dokumentami i zeznaniami świadków, 31 lipca „Zofia" z kompletem pasażerów płynęła z Helu do Sopotu. O godz. 13.30 z prawej burty statku zauważono kuter rybacki „Gdy 14" płynący niemal równolegle do „Zofii" i stopniowo zbliżający się do jej burty. Około godz. 13.45 kuter w niewyjaśnionych okolicznościach skręcił gwałtownie w prawo, biorąc kurs przecinający drogę „Zofii" wskutek czego kapitan „Zofii" dał rozkaz dokonania zwrotu w prawo i „maszyna cała wstecz" oraz długi sygnał syreną. Mimo to nie dało się uniknąć zderzenia i „Zofia" uderzyła dziobem w burtę kutra.

Kapitan „Zofii" chcąc podejść do niewielkiej uszkodzonej jednostki i wziąć ją na hol, dokonał tzw. cyrkulacji i podszedł do kutra, nabierającego wody, jednak w jego pobliżu znalazł się już kuter „Gdy 3" oraz płynący niedaleko holownik „Stanisław", który zapowiedział wzięcie jednostki na hol. Zakomunikował on swą decyzję dowództwu „Zofii", która przyjęła następnie swój normalny kurs w kierunku Sopotu.

(am)

O związkach Żeromskiego z morzem i przymorzem

Hanna Mortkowicz - Olczakowa, córka głośnego w okresie międzywojennym wydawcy dzieł Żeromskiego — Jakuba Mortkowicza — przygotowała z okazji 100 rocznicy urodzin Żeromskiego tom wspomnień o pisarzu. Znaczna część wspomnień nie była dotąd publikowana.

Biograficzną opowieścią o autorze „Wiatru od morza" będzie książka **Moniki Warneńskiej „Ostatnia róża"**. Autorka zajęła się **związkami Żeromskiego z morzem i przymorzem**, dostarczając czytelnikowi wiele interesujących relacji i wspomnień. Wznowiona też zostanie inna praca tej autorki o Żeromskim — **„Wiatr za progiem"**, opowiadająca o nałęczowskim okresie życia wielkiego pisarza.

Adiutanci z Bonn

Ukazujące się w Düsseldorfie pismo „Handelsblatt" w korespondencji z USA podaje, że w gronie najściślejszych współpracowników senatora GOLDWATERA, znajdują się ludzie posiadający bezpośrednie lub pośrednie powiązanie z najbardziej awanturniczym skrzydłem kierowniczych kręgów politycznych z Bonn. Tak więc według danych „Handelsblatt" — głównym autorem przemówień Goldwatera jest niejaki Karl Hess, zaliczający się do bardzo bliskich współpracowników generała Kleina — szefa placówki, urabiającej amerykańską opinię publiczną w duchu pożądanym przez Bonn, zaufanego Adenauera, przyjaciela von Brentano. Jedną z czołowych pozycji w sztabie wyborczym Goldwatera zajmuje również Robert Strauss - Hupe, specjalista od najbardziej prymitywnej i wulgarnej propagandy antykomunistycznej, cieszący się bliskimi i serdecznymi stosunkami z Franzem Josephem Straussem, jednym z czołowych przywódców bońskiej frakcji wściekłych". i.

List spod kolumny Zygmunta

WODA i LODY • KOPCIUSZEK" ROŚNIE • OGÓRKÓW NIE MA

SZANOWNY PANIE REDAKTORZE!

CO prawda, to prawda. Postarały nam się latoś instytucje, od których zależy dystrybucja wody sodowej i napojów chłodzących. W odróżnieniu od lat minionych może Pan bez trudu orzeźwić się szklaneczką wody sodowej z sokiem lub bez (zależnie od upodobania i skąpstwa). Woda jest chłodna, pieni sta, a nie ciepła lura, skwaśniała w upalnych promieniach słońca, którą nazywają „Fructovitem", a którą częstowano nas uparcie przed rokiem, czy przed dwoma laty. Wodę sprzedają u nas w tzw. saturatorach. Panie, obsługujące te saturatory, nie narzekają na zarobki, spragnieni chwalą możliwość ochłodzenia się, jednym słowem wszyscy są zadowoleni. Nim doszliśmy do tego ideału, trwało to kilka lat, no ale w końcu doszliśmy. Trochę gorzej jest z lodami. Można wprawdzie kupić doskonałe „Bambino" lub „Calypso", aliści w kawiarniach sprzedają lody własnej produkcji, a nie wyżej wymienione. Z tymi zaś lodami własnej produkcji różnie bywa. W „Roksanie", czy w „Switeziance" są znakomite, w innych obrzydliwe. Przyprawione podobno nawet gronkowcami złocistymi, co, jak wiadomo, konsumentowi bokiem wychodzi. To „bokiem", to oczywiście przenośnia.

SKORO już jesteśmy przy kawiarniach chciałbym Pana o czymś zawiadomić. Oto w Alejach Jerozolimskich mieści się w jednym z domów kawiarnia o nazwie „Kopciuszek". Nie zbierały się w niej wprawdzie żadne kopciuszki, tylko wprost przeciwnie, ale mniejsza z tym. Sam dom stanowi swego rodzaju curiosum. Jest to stary budynek, wciśnięty między dwa nowoczesne gmachy. Tylko jego wygląd może usprawiedliwić nazwę kawiarni. Przy oddawaniu do użytku tej części ulicy dom wprawdzie otynkowano, ale pozostał dalej niższy o kilka pięter od swoich sąsiadów i nadal wygląda kopciuszkowato. Aktualnie jednak zmienia wygląd, będzie to bowiem pierwszy dom w śródmieściu (w innych dzielnicach robi się takie eksperymenty), który zostanie podwyższony o 3 piętra. Przy okazji zmieni radykalnie fasadę, otrzyma centralne ogrzewanie, windę itp. Samo w sobie nie byłoby to może rewelacją, gdyby nie obecna ożywiona dyskusja na temat podwyższenia Warszawy. Zarówno starych, ocalałych domów, jak i niektórych nowych. A wynika to stąd, Panie Redaktorze, że terenów uzbrojonych prawie już nie mamy i zachodzi konieczność pięcia się w górę (jako że w dół piąć się nie sposób). Trudno zgadnąć, jaki będzie finał tej dyskusji, ale chyba jednak podwyższy się nasza stolica. Bo cóż innego pozostaje? Jest to najtańszy sposób zdobywania nowych mieszkań. Nim ruszymy na tereny nieuzbrojone, wykorzystajmy każdą piędź uzbrojonych.

PISAŁEM już Panu, iż dobiegają końca prace przy przebudowie Alei Żwirki i Wigury. Tę inwestycję mamy za sobą. Nową aleję już otwarto. Liczy sobie 4 kilometry, posiada dwie szerokie jezdnie, zieleńce oraz specjalne zatoki przy przystankach autobusowych. Dzięki tym zatokom autobusy nie będą stały na jezdni, lecz poza nią, co z kolei usprawni ruch i pozwoli na szybszą jazdę. Ta nowa aleja skróci i znacznie polepszy komunikację pomiędzy miastem a lotniskiem.

WSPOMINAŁEM Panu o sezonie ogórkowym. Część teatrów zamknięta, koncertów estradowych mało, tylko kina są chlubnym wyjątkiem. W odróżnieniu od lat ubiegłych (czyżby prasa pomogła?) mamy szereg premier dobrych filmów. Wreszcie do świadomości niektórych dotarła prawda, iż nie wszyscy warszawiacy wyjeżdżają na urlop równocześnie w lipcu i w sierpniu. Mieliśmy jednak wydarzenie wielkiej wagi. Był nim odczyt radzieckiego uczonego, Polaka z pochodzenia, prof. Ary Szternfelda. Profesor włada znakomicie polskim językiem, a na jego odczycie pt. „Wstęp do kosmonautyki" były takie tłumy, jak na występach jakiejś znanej gwiazdy piosenki czy estrady. Okazuje się, wbrew pozorom, że warszawiacy interesują się nie tylko big-beatem i jazzem.

Pozdrawiama Pana serdecznie

Pański
TADEUSZ

„Marie Octobre": Teatr „Ateneum" w Teatrze Letnim

SENSACYJNY „kryminał" aż 3 francuskich autorów J. Roberta, J. Duviviera i M. Jeansona „**MARIE OCTOBRE**" stał się nagle — chyba mimo woli, bo oglądałem go przerobiony na film przed paru laty — sztuką o aktualnym wydźwięku politycznym. Na czelnym problemem sztuki jest bowiem sprawa odpowiedzialności po latach za zbrodnie popełnione w czasie wojny, ściślej — za zdradę przed gestapo towarzyszy z paryskiej grupy oporu. Kto zdradził? Kto naprowadził gestapowców na zebranie w tej samej willi, w której po 15 latach spo-

tyka się 9 dawnych maquis z współtowarzyszką konspiracji i walki Marie Octobre? Wzajemnie się podejrzewają — bo zdrajca jest wśród nich. Analizują każdą chwilę owego pamiętnego wieczoru. Jak zginął ich dowódca? I rodzące się potem pytanie — czy zdrajca winien ponieść karę po tylu już latach?

NIE czas jednak na streszczanie sztuki — frapującej tokiem akcji, przerzucaniem podejrzeń z jednej osoby na drugą. Bo obok sensacyjności, ma ona jeszcze inny walor — doskonale zróżnicowane postacie dawnych żołnierzy Résistance, dziś przedstawicieli różnych cywilnych zawodów. Jest adwokat (**Hugo Krzyski**), jest urzędnik skarbowy (**Zdzisław Tobiasz**), jest lekarz (**Józef Kostecki**), jest nawet ksiądz, który kiedyś znany był ze swego powodzenia u kobiet (**Bogusz Bilewski**), jest też rzeźnik (**Seweryn Butrym**), a nawet właściciel stripteasowego lokalu kabaretowego (**Stefan Środka**), jest wśród nich właściciel drukarni (**Emil Karewicz**) jest safandułowaty ojciec rodziny, chorujący na wątrobę, o którego zawodzie nic nie wiemy (**Stanisław Libner**), no i aranżujący spotkanie pan domu (**Jerzy Duszyński**), ale nade wszystko jest Marie Octobre, dziś właścicielka domu mody, a przed laty najbliższa osoba dowódcy, chyba jego kochanka, a w każdym razie powiernica. Tą pełną kobiecej zmysłowości postać gra **Aleksandra Śląska**. Wygląda przy tym tak fascynująco, iż łatwo wierzymy, że cały ten oddział kochał się w niej na zabój, a i teraz o tym pamięta. Od czasu do czasu pojawia się jeszcze na scenie służąca Wiktoryna (**Anna Jaraczówna**), która się zjawia zawsze tam gdzie jej — jak to się mówi — nie posiano.

GDYBY sztukę grali aktorzy przeciętni, może by nużyła, na co się nawet zanosi na początku I aktu. Ponieważ jednak Teatr „Ateneum" przysłał tu swą niemal premierową obsadę, więc trzeba tylko powinszować mu takiego zestawu aktorskiego.

Cóż? Wypada jeszcze tylko zachęcić żądnych silnych wrażeń i lubiących dobre aktorstwo do obejrzenia tego przedstawienia w Sopockim Teatrze Letnim. Gości na „Ateneum" trwa na Wybrzeżu do piątku włącznie.

Marek DULĘBA

Ewa Demarczyk w „Podwieczorku na fali 230"

Atrakcyjnie zapowiada się kolejny 40 program imprezy estradowej pt. „Podwieczorek na fali 230", który odbędzie się w najbliższy poniedziałek (24 bm.) o godz. 18 w sali koncertowej Grand Hotelu w Sopocie i o 21.30 w sali Teatru Letniego w Sopocie.

Organizatorzy — Wojewódzka Spółdzielnia Fotografów „Fotoplastyka" w Sopocie, Polskie Radio i WAIA w Gdańsku zaprosili na ten Podwieczorek m. in. laureatkę IV MFP — **Ewę Demarczyk**, znaną parodystkę Jadwigę Swirtun, Tadeusza Wojtycha, Andrzeja Gazdeczkę, Józefa Korzeniowskiego, cenionego i popularnego autora Mariana Załuckiego i Leona Załugę.

Grać będzie dawno nie słyszany zespół muzyczny „Flamingo" pod kier. Jerzego Derfla.

Ze względu na nasze zdrowie

Właściwie to pracownikom stacji San.-Epid. i samym stacjom — jako instytucjom — można by współczuć, a to głównie dlatego, że nikomu nie jest przyjemnie czuć się po trosze w roli wołającego na puszczy. A w takiej mniej więcej roli widzę popularny San.-Epid. Woła poprzez nakazy, polecenia zarządzenia, kontrole, plakaty itp., rzeczby przymusza do czystości, higieny w interesie społeczeństwa, ale ze skutkiem skromnym. San.-Epid. sobie, a reszta też sobie.

Bo i co z tego, że od czasu do czasu nałoży mandat na flejtucha, wysypującego śmieci przed pustymi pojemnikami? „Flejtuchem" zostaje niebawem każdy inny — wzór obywatelskich cnót — jeżeli gdzie indziej, równie rzadko jak w br. w Sopocie, śmieci z podwórek wywożone są na wysypiska... Z tego — miłego skądinąd miasta, poznikały również wozy bezpylne, czyli tzw. pożeracze śmieci. **Zniknął też dobry zwyczaj odkażania pojemników i ich najbliższej okolicy chlorowanym wapnem, konsekwentnie stosowanym np. przez Gdańsk.** Do tego obrazka dołożyć należy jeszcze tabuny zdziczałych kotów, rozgrzebujących śmietniki i roje śmietnikowych much, szukających noclegu w nagrzanych mieszkaniach. Aż dziw, że do tej pory mieszkańcy Sopotu i goście wczasowi uchronili się od przykrych skutków tych muszych noclegów. A przecież w lecie potrzeba wzmożenia troski o higienę rośnie, nie zaś maleje. I tu San.-Epid. sobie, odpowiedzialni za stan sanitarny — sobie.

* * *

San.-Epid. nawołuje do mycia owoców „przed spożyciem" grożąc nam, nie bez racji, durem i czerwonką. Zachodzi jednak pytanie: o ile groźniejsze są bakterie „owocowe" od bakterii, rączką ekspedienta przesadzanych z bilonu i banknotów na plastry żółtego sera, kiełbasy, bułeczek, czy piaskowej babki?

Znakomita większość sprzedawców — jak wiadomo — ekspediuje towar i inkasuje należność. Znakomitą większość, trzymając w prawej ręce nóż, lewą **nakłada nie nadający się do mycia towar na wagę**, nie posługując się przy tym — broń Boże — kawałkiem pergaminu, co wprawdzie nieliczni, ale jednak czynią. A skoro tak, to znaczy, że taki sposób istnieje? Owa obrzydliwa metoda łapania tą samą ręką wędlinę czy ser, którą dopiero co wygładzało się naszą brudną, pomiętą 20-złotówkę, będącą w tysiącach rąk ludzi i zdrowych i chorych, powinna być piętnowana nie tylko przez San.-Epid., ale również dobrze przez **MHW; ministerstwo to, trudniące się wydawaniem tysięcy zarządzeń nader nikły odsetek spośród nich poświęca sprawom higieny, szczególnie chyba niezbędnej w handlu spożywczym.** Doceniamy wagę zarządzeń w sprawie np. urządzania wnętrz sklepów preselekcyjnych, docenilibyśmy wagę **rygorystycznych zarządzeń w sprawie podniesienia higieny w przetwórstwie, w transporcie, w spożywczych sklepach.** Nasze sklepy garmażeryjne i takież stoiska z niewielkimi wyjątkami, także sposób zaprezentowania przez nie posiadanego towaru, **przedstawiają obraz niezadowalający,** wymagający niezwłocznej interwencji i sam San.-Epid. tu nie wystarczy! Nawet, jeśli podwoi liczbę etatów.

Na naradach handlowych mówi się na temat zaopatrzenia. Nie mówi się tylko nic, NIC, na tematy poruszane powyżej. Cóż więc dziwnego, że rozliczne spożywcze, handlowe placówki, nie pouczane do znudzenia o konieczności podniesienia higieny, tłumaczące się zdwojoną pracą i pośpiechem, dbają wyłącznie o „robienie kasy" i nie dbają o nic więcej.

I nadal w wielu garmażach i garmażeryjnych stoiskach wystawia się rozpuszczone galaretki czy śledzie w oliwie, w której impregnuje się kartki z ceną, nagryzmoloną ołówkiem, zaś niektóre przetwórnie mięsne, wykorzystując rynkowe braki dostarczają detalowi (vide sklep przy ul. Gnilnej w Gdańsku) wieprzowe nóżki, które ze względu na niedoczyszczenie i ślady pordzy z „nierdzewnych" haków winny nazywać się wyłącznie: świńskie.

I na ten temat zabiera głos San.-Epid. I co? I nic. Więc żal mi San.-Epidu... Dla tych i podobnych powodów, których nie sposób tu wymienić. Żal mi, że **działając w naszym, społecznym interesie tak minimalny zyskują odzew w instytucjach, przedsiębiorstwach, placówkach zobowiązanych z urzędu do współdziałania z San.-Epidem.** Zaś sezon letni na Wybrzeżu, kiedy to ludzką masa co najmniej dwukrotnie przekracza liczbę stałych mieszkańców szczególnie wymaga tej współpracy. Nie, nie! Nie ze względu na to „co o nas powiedzą". **Ze względu na zwykłą, elementarną konieczność, ze względu na nasze zdrowie.**

Ir. PAWLINA

Pokazy mebli i odzieży na molo w Sopocie

Codziennie o godz. 18.00 do dnia 22 bm. włącznie odbywają się w muszli koncertowej na molo w Sopocie występy Teatrzyku Reklamy „Universum".

W części artystycznej występują m. in. Stefania Górska, Grażyna Jucewicz, Jadwiga Strzelecka, Olgierd Buczek, Zbigniew Korpolewski, Jan Swiąć, Tadeusz Wojtych i zespół muzyczny pod kier. Stanisława Norkowskiego.

Scenografię muszli stanowią nowoczesne meble segmentowe, projektu architektów: Puchały Kowalskich i Około-Kułak, przeznaczonych dla małometrażowych mieszkań.

Meble wyprodukowało Zjedn. Przem. Meblarskiego w Poznaniu, sprzedaje Centrala Handlu Meblami w Warszawie za pośrednictwem Woj. Przed. Handlu Meblami w Gdańsku.

Poza tym modelki Teatrzyku „Uniwersum" prezentują odzież jesienno-zimową dostarczoną przez MHD — Gdynia i PDT — Wrzeszcz.

Wstęp na imprezę bezpłatny, obowiązuje jedynie normalny bilet wstępu na molo.

Z kroniki wypadków

W Gdańsku-Oruni na ul. Jedności Robotniczej furgon „Warszawa", prowadzony przez Tadeusza R., skręcił raptownie w lewo, wskutek czego wyprzedzający go motocykl „Junak" nie zdążył zahamować i wpadł na bok furgonu. W wypadku oba pojazdy zostały uszkodzone, zaś jadąca na motocyklu pasażerka odniosła lekkie obrażenia.

* * *

W Oliwie na skrzyżowaniu ulic Krzywoustego i Mściwoja samochód ciężarowy „Dodge", prowadzony przez Emila S., wymusił pierwszeństwo przejazdu przed samochodem ciężarowym „Star 20" z PTS „Łączność". Wskutek zderzenia oba wozy zostały uszkodzone. Ponadto ogólne obrażenia odniosła pasażerka „Dodge'a Józefa P., którą odwieziono do III Kliniki Chirurgicznej AMG

* * *

W Gdańsku na ul. Świerczewskiego motocykl „MZ", prowadzony przez Zygmunta H., raptownie zahamował, aby nie wpaść na skręcający samochód ciężarowy „Star". W rezultacie motocykl przewrócił się na jezdnię, zaś jego kierowca odniósł lekkie obrażenia.

* * *

Na ul. Hibnera we Wrzeszczu samochód osobowy „Warszawa", prowadzony przez Wiesława R., potrącił 8-letnią Mirosławę B. Dziewczynka doznała lekkich obrażeń i po opatrzeniu w Pogotowiu Ratunkowym udała się do domu.

Co, gdzie, kiedy w Trójmieście

TEATRY

GDAŃSK, Teatr Wielki, „Komu bije dzwon", g. 19,30. **WRZESZCZ, Studio Rapsodyczne,** „Przyjaciel wesołego diabła", g. 17. **SOPOT, Opera Leśna,** „Mazowsze", g. 20,30. **Teatr Kameralny,** „Duże jasne", g. 19,30. **Teatr Letni,** „Marie Octobre", g. 19,30. **Molo — Muszla Koncertowa,** Teatrzyk „Uniwersum", g. 18.

KINA

GDAŃSK „Leningrad", „Giuseppe w Warszawie", pol., od 9 l., g. 10,30, 13, 16, 18,15, 20,30. **„Kameralne",** „Przeminęło z wiatrem", USA, od 14 l., g. 11, 15, 19. **„Piast",** „Grzeszny anioł", radz., od 16 l., g. 16, 18, 20. **„Drukarz",** niecz. **„Przyjaźń",** „Złoty człowiek", węg., od 12 l., g. 17, 20. **„Panorama",** „Śmierć Tarzana", cz., od 12 l., g. 15,45; „Życie nie jest łatwe", wł., od 16 l., g. 18, 20,15. **„Motława",** „Rozwód po włosku", wł., od 18 l., g. 15,30, 18, 20,15. **„Żak",** „Cudotwórczyni", USA, od 16 l., g. 16,30, 18,30, 20,30. **„Gedania",** „Chcemy się bawić", ang., od 12 l., g. 15,45, 18, 20,15. **„Wrzos",** „Powiatowa lady Macbeth", jug., od 18 l., g. 16,15, 18,15, 20,15. **„Włókniarz",** „Zamieć", cz., od 14 l., g. 20. **„Zorza",** „Kapral w matni", fr., od 16 l., g. 18, 20. **„Kosmos",** „Spotkanie ze szpiegiem", pol., od 12 l., g. 15,45, 18, 20,15.

WRZESZCZ „Znicz", „Niejedzcie stokrotek", USA, od 12 l., g. 15,45, 18, 20,15. **„Bajka",** „Ali i wielbłąd", II s., ang., od 9 l., g. 9,30, 11; „Serca trzech dziewcząt", jug., od 16 l., g. 12,30, 15, 17,30, 20. **„Tramwajarz",** „Kiermasz", NRF, od 16 l., g. 16, 18, 20.

NOWY PORT „1 Maja" „Spotkali się latem", NRD, od 16 l., g. 16, 18, 20.

OLIWA „Delfin", „Uczta wigilijna", hiszp., od 16 l., g. 16, 18, 20.

SOPOT „Bałtyk", „Życie prywatne", fr., od 16 l., g. 15,30, 18, 20,30. **„Polonia",** „Zalotnik", fr., od 12 l., g. 11,30, 14, 16,30, 19, 21,30. **„Letnie",** „Ostatni cowboy", USA, g. 21.

GDYNIA „Warszawa", „Zalotnik", fr., od 12 l., g. 10, 12, 14, 16, 18, 20,15. **„Goplana",** „Kawaler króla jegomości", fr., od 16 l., g. 10, 12,30, 15,30, 17,45, 20. **„Atlantic",** „Słodkie życie", wł., od 18 l., g. 13,30, 16,45, 20. **„Fala",** „Ali i wielbłąd", I s., ang., od 9 l., g. 16; „Wyrok na Vic", jug., od 16 l., g. 18, 20,15. **„Marynarz", „Rozbójnik", wł., od 16 l., g. 17,30, 20. „Neptun",** „Dziwna dziewczyna", jug., od 16 l. g. 16, 18, 20. **„Promień",** „Srebrny faworyt", cz., od 12 l., g. 16; „Pojedynek na wyspie", fr., od 16 l., g. 18, 20. **„Aurora",** „Wojna trwa", wł., od 16 l., g. 18, 20,15. **„Mimoza",** „Śpiąca królewna", USA, od 12 l., g. 10, 12, 14; „Dzwony na pasterkę", cz., od 16 l., g. 16, 18, 20. **„Mewa",** „Druga młodość cioci", węg., od 16 l., g. 20. **„Klubowe",** „Ewa chce spać", pol., od 18 l., g. 18, 20,15. **„Jagienka",** „Herszt", fr., od 16 l., g. 18, 20.

PRUSZCZ „Krakus", „Siódmy przysięgły", fr., od 16 l., g. 18, 20.

RADIO

WAŻNIEJSZE AUDYCJE na dzień 18 sierpnia 64 r. WTOREK

12.50 Audycja dla wsi. 16.05 Melodie świata. 16.40 „Studio Nord". 17.00 Muzyka taneczna. 17.30 Przegląd aktualności Wybrzeża. 18.00 Koncert życzeń. 20.00 Czwarta zmiana.

OGÓLNOPOLSKIE:

12.15 Muzyka ludowa różnych narodów. 13.00 Słynni soliści w repertuarze rozrywkowym. 13.25 Encyklopedia wielkopolska. 13.45 Koncert popularny dla wczasowiczów. 14.45 „Błękitna sztafeta". 15.00 Mozaika muzyczna. 15.30 Dla dzieci „Śladami Stasia i Nel". 18.50 Mówi Technika. 19.30 Kalejdoskop kulturalny. 22.10 U.R.V. aud. z cyklu „Refleksje o życiu człowieka". 22.25 Dla zakochanych gra orkiestra Paula Weston'a. 22.40 Z cyklu: „Sylwetki polskich kompozytorów — „Bolesław Szabelski". 23.40 Melodie na dobranoc. 23.50 Ostatnie wiadomości.

TELEWIZJA

na dzień 18 sierpnia 64 r. WTOREK

17.30 „Piosenka — wiosenka", „Młynek do kawy", „Jak szczeniątko chciało mieć pieski", filmy krótkometrażowe, 18.05 Śpiewa Andrzej Stockinger, 18.25 „Białe pióro", film krótkometrażowy, 18.50 „Kółko i krzyżyk", teleturniej, 19.20 PKF, 19.30 „Nigdy nie jest za późno", z cyklu „Na zdrowie", 19.50 „Dobranoc", 20.00 Dziennik, 20.20 „Przygoda w niebie", film fab. prod. bułgarskiej od l. 16, 21.35 Dziennik.

Migawki Wybrzeża

Argument

Bar „Pod Arkadami" w Sopocie przy ul. 20 Października (róg 1 Maja).

— Proszę o małą kawę.

— Małych kaw nie podajemy. Nie mamy małych łyżeczek. A poza tym, proszę pana, to nie jest kawiarnia.

Od razu dwa argumenty. Pierwszy — brak małych łyżeczek — jest mało przekonywający. Można łyżeczki nabyć, albo ostatecznie zamieszać łyżeczką większą. Drugi argument wymaga bliższego wyjaśnienia chyba ze strony Sopockich Zakładów Gastronomicznych. Trudno bowiem pojąć dlaczego małą kawę można dostać tylko w kawiarni, a nie w barze?

(erg)

Dziś koncert organowy

W ramach VII Festiwalu Muzyki Organowej w Katedrze Oliwskiej grać będzie dziś o godz. 20 **Joachim GRUBICH** z Krakowa.

W programie m. in.: Bruhns, Sveelinck, Bach.

Halo tu 31-45-17

Wczasowicze i turyści donoszą...

Pan St. Stanisławski z Poznania skarży się na brak tabliczek informacyjnych na przystankach autobusowych i tramwajowych w trójmieście. Niewiadomo w jakim kierunku i kiedy kursują autobusy, w jaki sposób przyjezdny, nieznający trójmiasta może dostać się na poszukiwaną ulicę. Ponadto naszemu gościowi nie podoba się podział na strefy, po prostu nie rozumie, dlaczego w obrębie jego rodzinnego Poznania można przejechać z jednego końca miasta na drugi za 80 gr, a u nas ze skrzyżowania ul. Kościuszki i Chrobrego we Wrzeszczu do dworca we Wrzeszczu za... 1 zł 50 gr.

I jeszcze parę pytań p. St. S. Dlaczego **na dzikiej plaży w Brzeźnie nie ma ani jednego kosza na śmieci,** ani jednej tablicy ostrzegającej przed kaleczeniem wydm? Dlaczego w żadnym kiosku ani księgarni trójmiasta nie ma jakiejkolwiek mapki Wybrzeża? Dlaczego **zamek w Malborku zamknięty jest dla publiczności akurat w dzień powszedni, we wtorek?** Nasz czytelnik wybrał się w ten niefortunny dzień do Malborka i z wycieczki, zaplanowanej notabene z całą rodziną, wyszły nici. Nawet **w prospekcie Zamku Malborskiego nie ma objaśnień, kiedy można go zwiedzać.** Choćby ze względu na dość wysoką cenę prospektu (2 zł 50 gr) warto było zadać sobie tyle fatygi i zamieścić krótką wzmiankę o terminach zwiedzania. Uwaga słuszna, kierujemy ją do wydawcy **(„Wydawnictwo Sport i Turystyka — Warszawa).**

Inny wczasowicz, również przybyły z Poznania, zwraca uwagę na **grupki szulerów,** żerujące na naiwnych w obrębie **gdyńskiej hali targowej.** Hazard w „**trzy karty**" zaczyna się już od wczesnych godzin rannych. Warto by zainteresowała się tym **gdyńska MO.**

Ręce załamał p. H. W. — wczasowicz, kiedy wraz z rodziną znalazł się na oliwskim przystanku, WPKGG skąd autobusy wiozą cieka wych do Zoo. Olbrzymia kolejka czekających zapowiadała, że przed godziną w żaden autobus nie wsiądą. Ale wsiedli i to już po 15 minutach. Obsługa nadjeżdżających sznurem autobusów nader sprawna. Między czekającymi — kasjer z biletami. Nieco dalej konduktor przedzierający bilety i baczący na to, by każdy miał siedzące miejsce. Autobus pełen — odjeżdża, podjeżdża następny itd. itd. **Szybko, sprawnie, nikt nie jest niezadowolony. Owszem sypią się pochwały.**

Uwaga, przypominamy, że w dalszym ciągu w godzinach od 11 do 13 nasz telefon 31-45-17 przyjmuje uwagi wczasowiczów i turystów. Zapraszamy...

Gość z Pilzna

Kilka dni temu bawił na Wybrzeżu prof. dr Vencovsky, kierownik Kliniki Psychiatrycznej w Pilznie. Miłego gościa zapoznał z wynikami lecznictwa i badań naukowych Kliniki Psychiatrycznej Akademii Medycznej w Gdańsku prof. dr Tadeusz Bilikiewicz.

Na zdjęciu: prof dr Vencovsky (z lewej) w rozmowie z przedstawicielem naszej redakcji red. W. Mężnickim. (w)

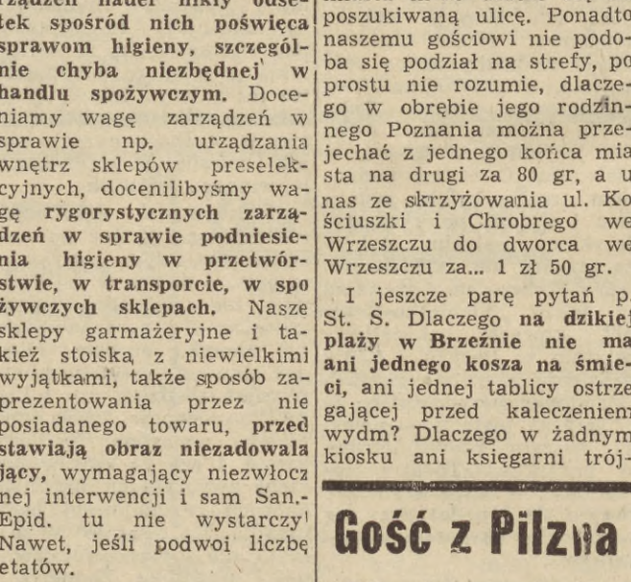

Do odebrania...

Komisariat Kolejowy MO w Gdyni informuje, że posiada zegarek, który w nocy z 27 na 28 lipca został skradziony na terenie dworca kolejowego w Gdyni. Poszkodowani mogą się zgłaszać do Komisariatu Kolejowego (pokój nr 4).

Odpowiedzi na krytykę

„W związku z notatką prasową w „Dzienniku Bałtyckim" z dnia 4. VII. 64 roku pt. „Nasz sprzedawca — nasz pan" przyznajemy słuszność krytycznych uwag skierowanych pod adresem nietaktownego zachowania się kierownika sklepu sportowego nr 97 w Gdańsku — pisze w swym wyjaśnieniu dyrekcja MHD Art. Przem. Różnego. — Czujemy się w obowiązku przeprosić klienta za pośrednictwem prasy za doznane przykrości w sklepie podczas zakupu towaru. Nadmienia się, że zagadnienie uprzejmości i taktu w stosunku do klienta jest omawiane na wszystkich odprawach z pracownikami sklepów, a stwierdzone wypadki odstępowania od tych zasad piętnowane".

A więc jak się okazuje hasło „klient ma rację" w MHD Art. Przemysłu Różnego obowiązuje i jest honorowane co uważamy za godne postawy prawdziwego handlowca i zasługuje na postawienie jako przykład innym instytucjom handlowym nie zawsze biorącym sobie do serca krytykę.

(jak)

Postanowili i wykonali

Wojewódzka Stacja Oceny Zwierząt w Gdańsku zawiadamia nas o wykonaniu zobowiązania podjętego przez pracowników tej stacji dla uczczenia 20-lecia Polski Ludowej.

Zobowiązanie dotyczyło oddania honorowo 5.600 ml krwi na potrzeby lecznictwa. Ponadto 12 pracowników stacji brało udział w sadzeniu drzewek.

Czekamy na meldunki z innych przedsiębiorstw.

Baca wróć — dzieci czekają!

Czekają i płaczą, że mogłyby nie zobaczyć więcej swego najwierniejszego przyjaciela, dużego owczarka podhalańskiego — Bacę. Szczególnie zaś niecierpliwie Bacę oczekuje córeczka właścicieli, którą pies ocalił przed napaścią chuliganów. A tymczasem od 10 bm. Baca znikł i nic o nim nie wiadomo. Dzieci więc siedzą przy telefonie 51-19-55 i liczą na wiadomość od naszych czytelników.

O tym warto wiedzieć

SPOTKANIE Z PROFESORAMI RADZIECKIMI

Wojewódzki Klub TPPR w Gdańsku zaprasza dziś o godz. 17 wykładowców języka rosyjskiego na spotkanie z bawiącymi na Wybrzeżu **profesorami moskiewskiego uniwersytetu Mikołajem Szałańskim i Jurim Łukisem.** Tematem spotkania: **„Reforma ortografii rosyjskiej" i „Współczesne tendencje w sztuce radzieckiej".**

W KLUBIE KULTURY...

...w Gdańsku dziś o g. 20 spotkanie z piosenką i tańcem.

Druk GZG, zam. 1741, A-3